

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia IX (2011)

Kazimierz Karolczak

Szembekowie. Gałąź podolska

Szembekowie wywodzą się z terenu Niemiec, a najstarsze zachowane wzmianki źródłowe wskazują na ich średniowieczne korzenie. Teodor Żychliński przywołuje dyplom cesarski Henryka VII, wydany w 1313 r. dla rycerza Henryka Schönbegk'a¹, a tradycja rodzinna – nie zawsze potwierdzana przez źródła – mówi o jeszcze starszych wzmiankach². Cześć historyków powołuje się na dokument z 1607 r., w którym wspomina się o uszlachceni pierwszego z Szembeków w 813 r. przez Karola Wielkiego. Dokument ten został jednak wydany przez opata siedleckiego Walentego Augusta Schönbegk'a, który, wywodząc przodków dla swego krewnego Hieronima wspomina, że owo świadectwo spaliło się kilkadziesiąt lat wcześniej...³. W pracach heraldyków polskich przyjmuje się jednak powszechnie, że ród pochodzi od starej szlachty niemieckiej. Nie wdając się w rozważania o wiarygodności najstarszych źródeł odnoszących się do Szembeków, przyjąć można za pewne, że w Rzeczypospolitej jedna z gałęzi osiedliła się w XVI w. Jej protoplastą był Bartłomiej, przybysz z miasta Standell w Brandenburgii, który najpierw przebywał we Lwowie, a w 1544 r. przyjął prawo miejskie w Krakowie⁴ i szybko awansował do elity miasta, jako że w ostatnie lata swego życia zasiadał w tamtejszej radzie (1557–1669). Dwa pokolenia Szembeków potwierdziły swoją obecność w życiu miasta, koligaciły się z wpływowymi, niemieckojęzycznymi rodzinami patrycjuszowskimi, a miejsce w radzie miał też od 1588 do 1599 r. Stanisław⁵. Po nim rodzina zniknęła z elity miejskiej, przenikając do stanu szlacheckiego. Następne pokolenia miejskiego rodowodu przodków nie przypominały, a ukrywa to już przywołany wcześniej wywód genealogiczny z 1607 r., który w części odnoszącej się do współczesnych wówczas czasów, nie wspomina nawet o osiedleniu się w Krakowie.

¹ T. Żychliński, *Złota Księga szlachty polskiej*, R. I, Poznań 1879, s. 291.

² Na jedną z nich powołuje się m.in. P. Hudyma, *Herbarz katedry gnieźnieńskiej*, Gniezno 2004, s.159.

³ T. Żychliński, *Złota Księga...*, R. XXIII, Poznań 1901, s. 110.

⁴ Z. Noga, *Szembekowie krakowscy w XVI wieku*, „Rocznik Krakowski”, t. LXXI, Kraków 2005, s. 77.

⁵ Z. Noga, *Krakowska Rada Miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 130.

– Bartłomiej, czwarty i ostatni [syn], zadowolony z położenia majątkowego, także w Marchii spokojne życie prowadził, wreszcie zaś pojawiwszy za żonę Adelaidę Dudisch i z niej spółdziwszy dwóch synów Bartłomieja i Henryka, pełniąc służbę Rentmagistra Elektora Brandenburskiego w mieście Marchijskiem Stendalu, umarł; po jego śmierci, Bartłomiej Roku Pańskiego 1535 do Polski z poselstwem Margrabiego Brandenburskiego [przybył?], gdzie upodobawszy sobie piękność okolicy, pojawiwszy za żonę Elbingię a potem po jej śmierci drugą Małgorzatę Schilling, z nich liczne potomstwo, jako to Bartłomiej, Mikołaja, Stanisława, Jana, Małgorzatę Lichtenberg, Elżbietę i Jadwigę, Paczków małżonki pozostawił, których Synowie, córki i wnuki w Polsce z Bożej łaski dosyć licznie (sufficiente) znajdują się, z których jednym jest Hieronim Schönbegk. Henryk zaś, Bartłomieja starszego i młodszego syn i brat, za radą krewnego, i on w Polsce swoją siedzibę założył i ożeniwszy się licznych prawnych następców już to Męskich na Rusi, już to żeńskich w Wielkiej Polsce, po swej śmierci zostawił, i on też w swojej nowej linii nie podupadł. Tak tedy linią (wywód) naszych przodków przez nadzwyczajną łaskę i miłosierdzie Boskie od siedmuset dziewięćdziesięciu czterech lat i jeszcze dalej aż do nas zachowaną i rozmnożoną, jako to od naszych wyżej wymienionych przodków przyjęliśmy, szczerze i po prawdzie wylczyliśmy, opowiedzieliśmy i nadto ten nasz dyplom napisać [...] kazaliśmy⁶.

Wywód sporządzony został cztery lata po śmierci Stanisława Szembeka, kupca krakowskiego, podobnie jak ojciec Bartłomieja zasiadającego w radzie miejskiej, handlującego winami, bydłem, skórami i żelazem. Opat Walenty, autor wywodu, wymienia z imienia dwie pierwsze żony Bartłomieja (miał jeszcze dwie kolejne), wszystkie dzieci, ale nie wspomina, że prowadził handel tranzytowy suknem ze Wschodem. Nie przywołuje też osiągnięć jego synów, zwłaszcza najstarszego Bartłomieja, który zasięgiem interesów przerósł ojca. Zajmował się nie tylko handlem, ale i bankierstwem i górnictwem, jako że był gwarkiem olkuskim⁷. Jego kuzyn Stanisław (syn Henryka Szembeka, kupca z Poznania) prowadził interesy we Lwowie, stając się z czasem potentatem w handlu zbożowym z Gdańskiem⁸. Dla opata niewygodne było też przywołanie osiągnięć samego Stanisława (młodszego syna Bartłomieja), kalwina, który dopiero kilka lat przed śmiercią przeszedł na katolicyzm. Jednym z jego potomków był ów Hieronim, któremu „szlacheckich” przodków wywodził wuj opat. Mieszczańskiego pochodzenia (z Poznania) była też pierwsza żona Stanisława, Katarzyna Rindt, natomiast ich potomstwo wyprowadziło się z Krakowa, a najstarsi synowie występują w źródłach jako żupnik wielicki (Stanisław) i sekretarz królewski (Gabriel)⁹. Syn pierwszego z nich, Franciszek, uzyskując kasztelanię kamieniecką został pierwszym w rodzie senatorem.

Genealogie odnotowują nadanie Bartłomiejowi Szembekowi 25 lipca 1566 r. w Warszawie indygenatu¹⁰ polskiego, ale źródłowe potwierdzenia tego faktu, już

⁶ T. Żychliński, *Złota Księga...*, R. XXIII, Poznań 1901, s. 110.

⁷ Z. Noga, *Szembekowie krakowscy...*, s. 84.

⁸ Ibidem, s. 85.

⁹ Z. Noga, *Krakowska Rada...*, s. 345.

¹⁰ Pełnię praw przynależnych obywatelom stanu szlacheckiego uzyskiwali dopiero potomkowie w trzecim pokoleniu (sejm mógł to skrócić), którzy mogli się już ubiegać o dygnitarstwa i królewszczyzny.

u współczesnych wzbudzały wiele pytań, a owo szlachectwo złośliwie podważał nieustrudzony tropiciel uzurpatorów szlachectwa, Walerian Nekanda Trepka¹¹. Słusznie też zauważa Zdzisław Noga, że gdyby Szembekowie rzeczywiście uzyskali nobilitację od króla Zygmunta Augusta, to Bartłomiej Szembek (syn rajcy Bartłomieja) nie ubiegałby się jako szlachcic o wyłączenie spod jurysdykcji miejskiej, gdyż by jej nie podlegał¹². Z kolei dokument nobilitacyjny z 23 października 1597 r.¹³ współcześni nam badacze uważają za falsyfikat¹⁴.

Polscy Szembekowie pisali się „na Słupowie”, bądź jako „hrabiowie ze Słupowa”. Ród szybko się rozrastał i w ciągu dwóch ostatnich wieków istnienia I Rzeczypospolitej wszedł do grona magnaterii, zyskując znaczącą pozycję przede wszystkim dzięki karierom swoich reprezentantów w hierarchii kościoła katolickiego. Obok Załuskich i Łubieńskich, Teresa Zielińska zalicza go do tzw. rodów biskupich, zawdzięczających awanse infulatom¹⁵. Zdzisław Noga, badając elity mieszczaństwa krakowskiego w XVI wieku, także wysnuł wniosek, że beneficja kościelne były jednym z czynników utrwalających awans społeczny¹⁶. Szembekowie wydali ze swego grona ponad dwudziestu dostojników kościelnych i państwowych, wśród nich: dwóch prymasów, sześciu biskupów, jednego kanclerza wielkiego koronnego, jednego sekretarza wielkiego koronnego, dwóch wojewodów, sześciu kasztelanów oraz pięciu generałów¹⁷. Kilku innych zajmowało stanowiska opatów, kanoników kapitulnych, prowincjałów, rektorów. Według Teodora Żychlińskiego:

rzadko, która z rodzin, przybyłych z obczyzny do Polski i osiadłych w Rzeczypospolitej, wydała w przeciągu dwóch wieków tylu dygnitarzy duchownych i świeckich [...] zasłużonych, a zapisujących swe imię na kartach historii niezatartymi głoskami, jak Szembekowie¹⁸.

Od wspomnianego już żupnika wielickiego Stanisława, urodzonego w krakowskiej rodzinie kupieckiej, wykształciły się z czasem trzy gałęzie rodu, których nazwy przypominają największe osiągnięcia ich przedstawicieli. Starsza gałąź prymasowska szczyci się nie tylko arcybiskupem gnieźnieńskim, prymasem Stanisławem (1650–1721), ale też biskupem chełmskim, przemyskim i warmińskim Krzysztofem (1680–1740), a zwłaszcza kanclerzem wielkim koronnym i marszałkiem sejmu Janem (zm. 1731), uważanym za właściwego architekta znaczenia rodu. Prymasów Szembekowie mieli dwóch, więc druga gałąź nazywana jest prymasowską młodszą, a najwybitniejszą jej postacią był oczywiście Krzysztof Antoni (1667–1748), kolejno biskup inflancki, poznański, kujawski, arcybiskup gnieźnieński i wreszcie prymas

¹¹ Indygenat wydawał sejm, który w 1566 r. obradował w Lublinie, a nie w Warszawie. Z. Noga, *Krakowska Rada...*, s. 231.

¹² Z. Noga, *Szembekowie krakowscy...*, s. 88.

¹³ J. Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Lwów 1908, s. 903.

¹⁴ J. Szymański, *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 275.

¹⁵ T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 17.

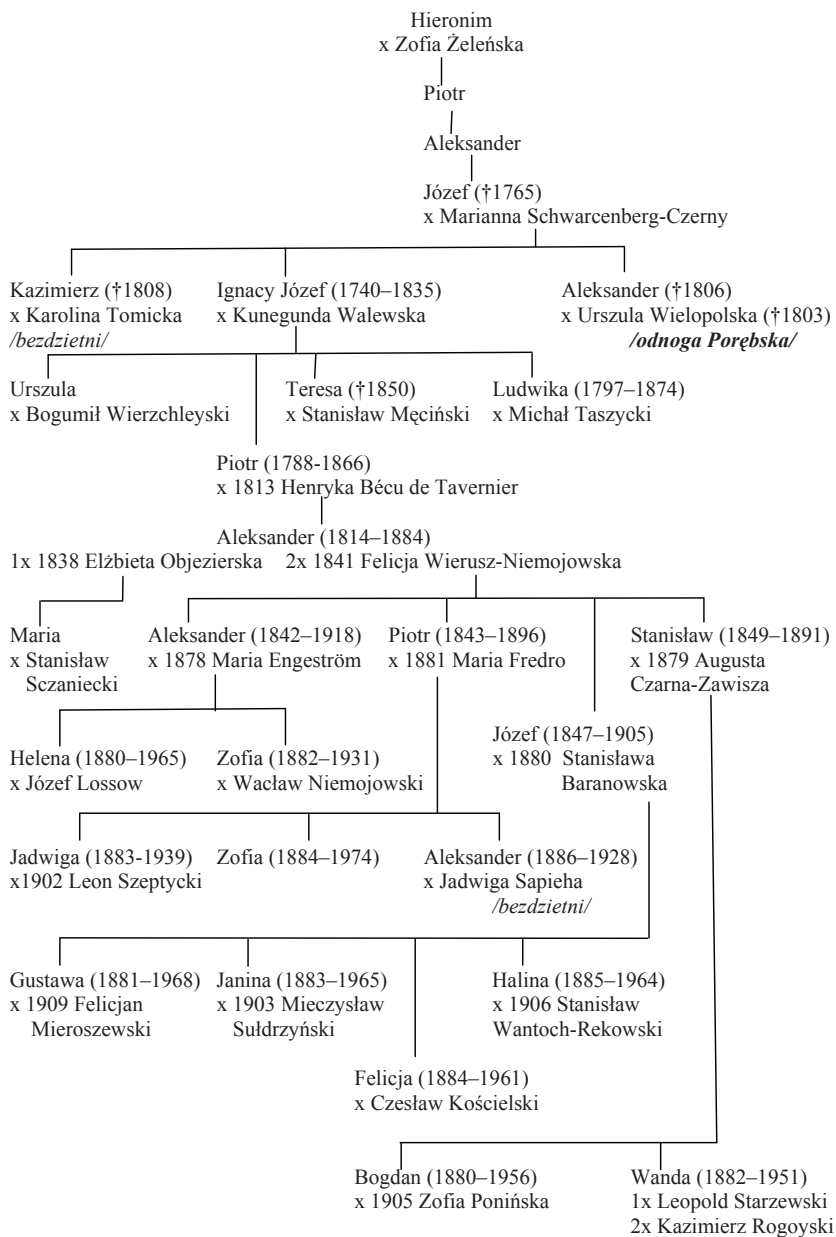
¹⁶ Z. Noga, *Krakowska Rada...*, s. 224.

¹⁷ A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie. W kręgu arystokracji*, Poznań 2004, s. 442.

¹⁸ T. Żychliński, *Złota Księga...*, R. I, s. 291.

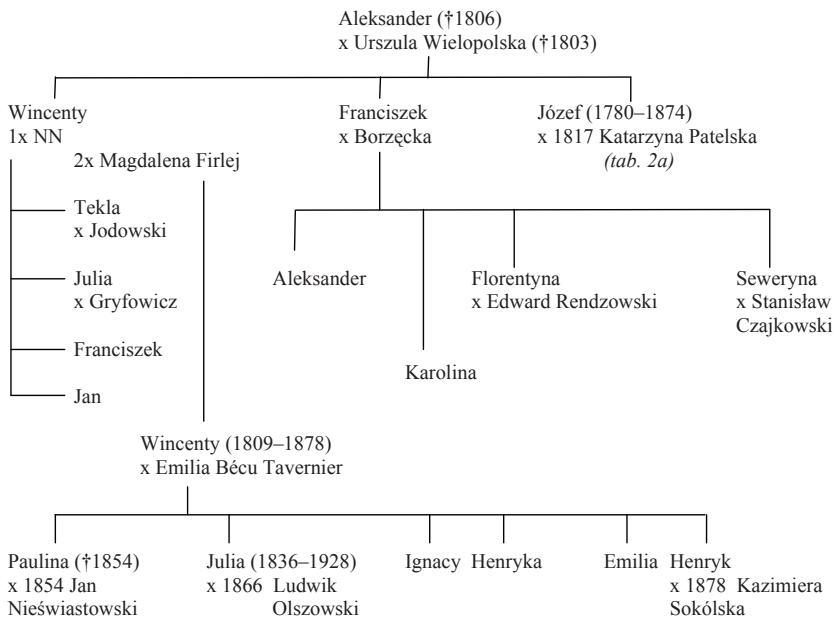
Polski i Litwy. Wśród reprezentantów tej gałęzi byli też dwaj kasztelanowie: wiślicki (Franciszek) i nakielski (Antoni), wojewoda inflancki (Franciszek Jakub) oraz dwaj biskupi: Józef (chełmski i płocki) oraz Krzysztof Hilary (płocki), bliski współpracownik Andrzeja Zamoyskiego, twórcy *Zbioru praw sądowych*.

Tab. 1. Szembekowie. Gałąź generalska



Trzecia gałąź, wywodząca się od Hieronima (kolejny syn żupnika Stanisława), przeszła do historii jako generalska, mimo iż generałowie byli także w prymasowskiej. Swą nazwę zawdzięcza najgłośniejszemu w rodzinie w XIX w., Piotrowi (1788–1866), uczestnikowi kampanii napoleońskich i jednemu z dowódców wojskowych w powstaniu listopadowym. Protoplastą tej części rodu był wspomniany wcześniej Hieronim, zbierający w podróży po Europie dowody dotyczące chlubnej przeszłości Schönbegg'ów. Wpisanie ich do metryki koronnej i wydanie urzędowego rodowodu umożliwiło kolejnym pokoleniom Szembeków wzięcie udziału w rywalizacji o urzędy i stanowiska w Rzeczypospolitej. Największe znaczenie osiągnęli na przełomie XVII i XVIII w., zaliczając się w czasach saskich do najbardziej wpływowych rodów. Na ten właśnie okres przypada szczyt kariery Szembeków w kościele, jako że zajmują wtedy stanowiska biskupów: chełmskich, inflanckich, kujawsko-pomorskich, płockich, poznańskich, przemyskich, warmińskich oraz arcybiskupów gnieźnieńskich (w latach 1706–1721 i 1739–1748), którym przynależy tytuł prymasa. W tym samym czasie polityką króla Augusta II kierował Jan Szembek, najpierw jako podkanclerzy (od 1702), a potem kanclerz wielki koronny (od 1712). Na ich przykładzie prześledzić można funkcjonowanie rodu w życiu publicznym, gdzie zdobywanie kolejnych dostojęstw dodawało prestiżu całej grupie połączonej więzami krwi i świadczyło o skuteczności w rywalizacji z innymi rodzinami.

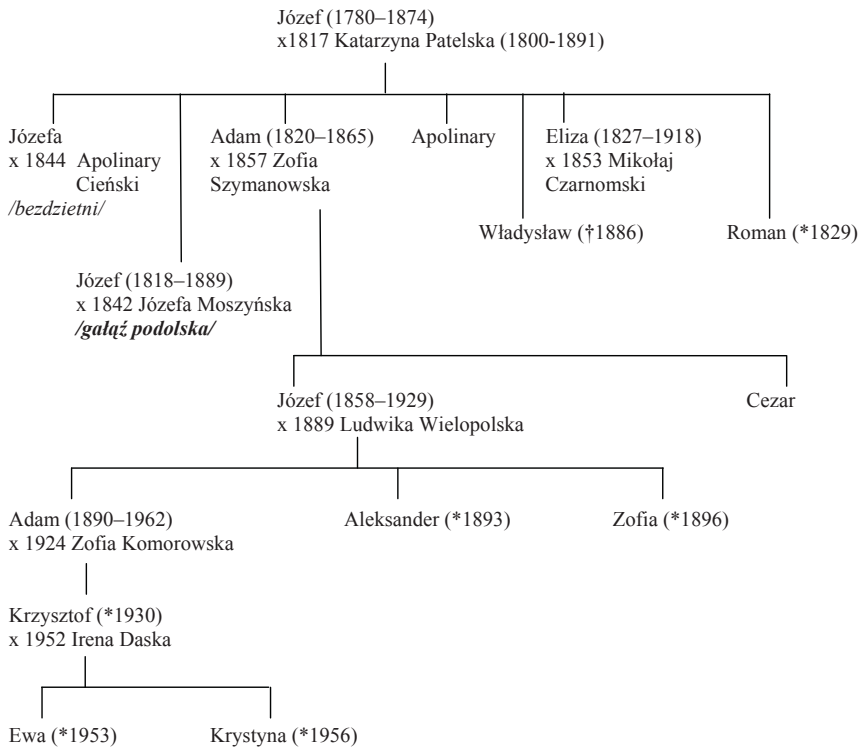
Tab. 2. Szembekowie. Gałąź generalska. Odnoga Porębska



Tytułowa gałąź podolska wyodrębniła się w XIX w. z gałęzi generalskiej, której gniazdem po rozbiorach stały się Siemianice, wniesione w posagu Aleksandrowi Szembekowi przez storościankę wieluńską Konstancję Micińską. Jego wnukowie: Ignacy Józef i Aleksander dali początek dwóm odnogom gałęzi generalskiej. Pierwszy

wybrał poddaństwo pruskie, osiadł w Siemianicach, w 1816 r. uzyskał pruski tytuł hrabiowski. Z Kunegundą z Walewskich miał trzy córki i syna Piotra, późniejszego generała z czasów powstania listopadowego. Drugi był jeszcze marszałkiem ziemi wieluńskiej w konfederacji barskiej, ale posiadając dobra w Galicji, stał się poddanym Habsburgów i za siedzibę wybrał dwór w Porębie, majątku posagowym matki, Marianny z Schwarzenberg-Czernych. Z małżeństwa z Urszulą Wielopolską miał trzech synów: Wincentego, Franciszka i Józefa (1780–1874). Młodość tego ostatniego przypadła na burzliwe czasy napoleońskie, które w życiorysy wielu Polaków wpisały służbę wojskową. Józef Szembek zakończył ją w stopniu kapitana i dopiero wtedy mógł założyć rodzinę¹⁹. W 1817 r. poślubił młodziutką Katarzynę Patelską i osiadł w Porębie. Żona urodziła mu kilkanaścioro dzieci, z których siedmioro dożyło wieku dorosłego. Jednym z nich był Józef (1818–1889), który dał początek tzw. gałęzi podolskiej Szembeków.

Tab. 2a. Szembekowie. Odnoga Porębska



Dla rodziny zamieszkałej w pierwszej połowie XIX w. w Porębie życie towarzyskie ograniczało się do kontaktów z okolicznymi dworami, oraz częstych pobytów w Krakowie, który do 1846 r. posiadał status Wolnego Miasta. Poręba była siedzibą jednej z 17 gmin okręgowych wchodzących w skład Rzeczypospolitej. Wiele rodzin

¹⁹ Biogram Józefa Szembeka (1780–1874) zamieszcza J. Berger-Mayerowa w *Słowniku pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 877.

arystokratycznych, posiadających majątki na terenie Wolnego Miasta, utrzymywało też swoje miejskie siedziby. Najbogatsi posiadali w Krakowie pałace (Mieroszewscy, Popielowie, Potoccy, Wodziczcy), inni reprezentacyjne kamienice, a w ostateczności mieszkania w tzw. dobrym rejonie miasta. Nawet w mieście kontakty towarzyskie utrzymywali głównie pomiędzy sobą, a jedyną w zasadzie grupą przekraczającą progi ich salonów byli profesorowie uniwersytetu oraz najbardziej cenieni artyści. Wśród jednych i drugich nie ma było jednak osób ziemiańskiego, a nawet arystokratycznego pochodzenia, a we wzajemnych relacjach zauważalne były swoiście pojęte interesy. Profesorowie medycyny nie tylko dbali o zdrowie swoich utytułowanych pacjentów, ale dysponowali na tyle wysokimi dochodami, że spotykali się też z nimi w krajowych i europejskich uzdrowiskach. Najczęstszą formą kontaktu był jednak mecenat ziemiański, objawiający się zarówno w stosunku do artystów, głównie malarzy, jak i inteligencji. Kolekcjonerskie pasje arystokracji skłaniały ją do kupowania różnego typu zbiorów, np. numizmatycznych, ale również prywatnych bibliotek, gromadzonych pod kątem określonych zainteresowań właściciela. Jedną z takich bibliotek, należąca do Józefa Muczkowskiego, profesora bibliografii na Uniwersytecie Jagiellońskim, trafiła w latach czterdziestych XIX w. do dworu w Porębie, zakupiona za 30 tys. złp przez Józefa Szembeka²⁰.

W wieku XIX w Krakowie osiedlały się też, z różnych powodów, rodziny ziemiańskie z innych ziem polskich, co sprzyjało nawiązywaniu wzajemnych kontaktów, które niejednokrotnie doprowadzały do zawierania związków małżeńskich. Pod Wawelem szczególnie często chroniły się osoby prześladowane w zaborze rosyjskim. Jedną z nich był Piotr Moszyński (1800–1897), były marszałek szlachty guberni wołyńskiej, kolekcjoner i filantrop, ożeniony za młodu z daleką krewną, Joanną Moszyńską, która po bracie swojego dziadka, Fryderyku Moszyńskim²¹, odziedziczyła dwa wielkie klucze majątków: Nestoitę i Berszadę, w dawnym województwie braclawskim²². Po ślubie na kilka lat stał się jednym z najzamożniejszych obywateli na tamtym terenie, ale działalność w tajnym Towarzystwie Templariuszy zawiodła go w 1826 r. do więzienia. Po długim śledztwie został skazany na 12 lat zesłania do Tobolska²³, co ostatecznie zrujnowało jego życie rodzinne. Po odbyciu kary osiadł

²⁰ Józef Muczkowski (1795–1858) był też dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej, a swoją prywatną kolekcję książek sprzedał jeszcze za życia. F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów. Pamiętniki*, wstępem i przypisami opatrzył H. Barycz, Wrocław 1950, s. 317. Biogram Józefa Muczkowskiego zamieszcza K. Tatarowicz w *Słowniku pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 611–612.

²¹ Fryderyk Józef Moszyński (1738–1817), marszałek wielki koronny, był właścicielem majątków zajmujących powierzchnię 338 tys. morgów, których wartość szacowano na 15,5 mln złp. Inwestował też w przemysł wydobywczy, posiadał m.in. kopalnię miedzi w Saksonii. Własnych dzieci nie miał, a cały majątek zapisał wnuczkom swojego brata Augusta: Fryderyce i Joannie. R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 10, Wrocław 1996, s. 31.

²² Po zesłaniu Piotra, Joanna Moszyńska uzyskała unieważnienie małżeństwa i poślubiła oficera rosyjskiego Stanisława Juriewicza, któremu wniosła cały odziedziczony majątek. K. Pułaski, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy*, t. II, Warszawa 1991, s. 72.

²³ Po uzyskaniu zgody na opuszczenie Syberii (1834) przeniósł się do Saratowa, potem do Czernichowa i wreszcie do Kijowa. B. Łopuszański, *Moszyński Piotr Stanisław*, PSB, t. XXII, Wrocław 1977, s. 130.

w 1840 r. w Krakowie, gdzie angażował się w życie publiczne, zaznaczając swoją obecność w przełomowych dla miasta momentach. W 1848 r. stanął na czele gwardii narodowej, a w 1866 r. wszedł do pierwszej samorządowej Rady Miejskiej.

Z małżeństwa z Joanną Piotr Moszyński miał córkę Józefę, którą w 1842 r. poślubił w Dolsku Józef Szembek z Poręby. Wraz z jej ręką otrzymał resztę, pozostałych przy Piotrze, wcale niemałych majątków Moszyńskich na Podolu. Berszada i Nestoita przeszły – jak pisze Roman Aftanazy²⁴ – wraz z powtórным zamążpójściem Joanny, w posiadanie Juriewiczów, ale Piotr odziedziczył z kolei po ojcu drugą część dawnego majątku Fryderyka Moszyńskiego. Szembekowie pozostawali później w ścisłych kontaktach towarzyskich z Berszadą, jako że jej właścicielem był przyrodni brat Joanny, Mieczysław Juriewicz. W tamtejszym pałacu odbył się m.in. w 1853 r. ślub Elizy Szembekówny (siostry Józefa) z Mikołajem Czarnomskim z Podola. Skoligacenie z Moszyńskimi wyraźnie skierowało uwagę Szembeków na wschód, co potwierdza nie tylko małżeństwo Elizy, czy jej późniejsza śmierć w Odessie. Jej brat Adam ożenił się wprawdzie w Wenecji, ale zmarł w 1865 r. w Kijowie. Ważne miejsce w rodzinie zajęło szczególnie Podole.

Józef Szembek obficie korzystał z podolskich majątków Moszyńskich. Nie zarządzał nimi osobiście, a nawet rzadko w nich bywał. Ograniczał się do szybkiego wydawania przesyłanych mu pieniędzy, a gdy tych brakowało, zadłużał majątki, bądź sprzedawał poszczególne dobra. Najszybciej los ten spotkał Derażnię i Tepperówkę, kupioną już w 1844 r. przez Stanisława Raciborowskiego²⁵. Szembek mieszkał głównie w Krakowie, ale znaczną część życia spędzał w podróży po europejskich uzdrowiskach. W przeciwieństwie do swojego teścia, w politykę się nie angażował, a podczas ważnych dla Galicji czy Krakowa wydarzeń, przebywał za granicą. Z Moszyńską miał czterech synów: Zygmunta, Stefana, Jerzego i Adama.

Stefan i Adam nie zapisali się niczym szczególnym na kartach historii. Pierwszy z nich był krótko bohaterem salonów w Galicji, gdy rywalizował ze swoim krewnym, Piotrem Szembekiem z Siemianic, o względy posażnych córek arystokratów galicyjskich. Rywał poślubił we Lwowie Marię Fredrównę, córkę Jana Aleksandra, a wnuczkę komediopisarza Aleksandra²⁶, natomiast Stefan ożenił się ostatecznie z Różą Starzyńską, córką Bolesława, rzeźbiarza i kolekcjonera, ale i właściciela licznych dóbr na Podolu. Po ślubie osiadł na kilka lat we Lwowie, angażował się m.in. w działalność w galicyjskim Towarzystwie Łowieckim (wiceprezes). Róża odziedziczyła po śmierci ojca klucz Zahińce, który jednak w 1912 r. sprzedała Marii

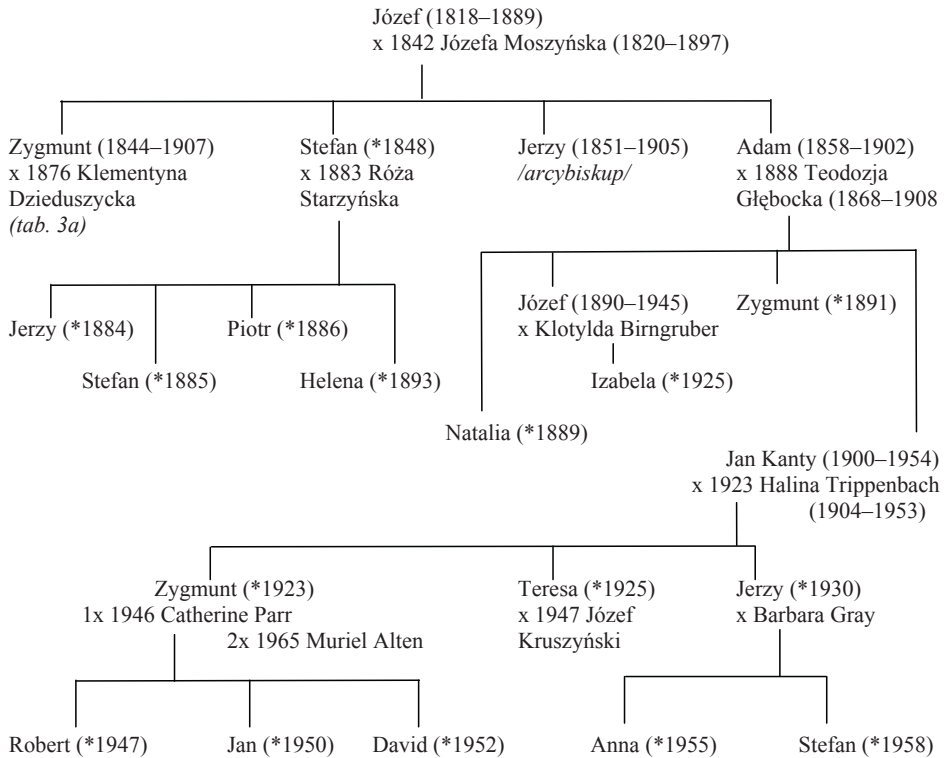
²⁴ R. Aftanazy, *Dzieje...*, t. 10, s. 31. Według B. Łopuszańskiego Piotr Moszyński pozostał właścicielem obu majątków, co wydaje się wątpliwe: B. Łopuszański, *Moszyński Piotr Stanisław*, PSB, t. XXII, Wrocław 1977, s. 130.

²⁵ R. Aftanazy, *Dzieje...*, t. 9, s. 73.

²⁶ Do poszukiwania żony w Galicji namówił Piotra Szembeka jego daleki kuzyn Zygmunt Szembek, podczas pobytu na polowaniu w Siemianicach (zabito 240 zajęcy!) w styczniu 1880 r. Na jego zaproszenie Piotr pojawił się 10 lutego t. r. we Lwowie i spędził tam resztę karnawału. W marcu niespodziewanie dla rodziny i znajomych, oświadczył się Fredrównie i poślubił ją 2 czerwca t. r. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne (dalej: CPAH) we Lwowie, f. 64, op. 1, spr. 292: Listy Zygmunta Szembeka do Włodzimierza Dzieduszyckiego z 16 stycznia i 25 marca 1881 r.

z Sapiehów Branickiej²⁷. Najmłodszy z braci, Adam²⁸, pozostał przy poddaństwie rosyjskim, jako oficer służył w armii carskiej, brał udział w wojnie z Turcją, a potem objął pozostającą jeszcze przy rodzinie resztę klucza Lewada na Podolu. Zadłużonych dóbr nie zdołał jednak utrzymać i przeszły one w ręce rosyjskie.

Tab. 3. Szembekowie. Gałąź podolska



Znacznie więcej, ale jakże odmiennych śladów pozostawili po sobie dwaj dalsi bracia: Zygmunt i Jerzy. Drugi z nich nawiązał do „biskupiej tradycji” rodziny, natomiast pierwszy, charakterem podobny do ojca, zmarnował swe życie, ale pamięć o nim przetrwała dzięki synom: Janowi, wybitnemu dyplomacie i Włodzimierzowi, męczennikowi. Zygmunt, zanim powziął plany matrymonialne, dużo podróżował po Europie, wiódł beztrudne życie w bogatych w rozrywkę kurortach, głównie włoskich i francuskich. Polityka go nie interesowała, nie był znany w salonach towarzyskich Lwowa. Głośno stało się o nim po ślubie z Klementyną Dzieduszycką (1855–1929), najstarszą córką Włodzimierza i Alfonsyny z Miączyńskich, zaliczanych do

²⁷ Branicka kupiła Zahińce dla swojego wnuka, Karola ks. Radziwiłła, ostatniego ordynata na Dawidgródku. R. Aftanazy, *Dzieje...*, t. 9, s. 387.

²⁸ Adam Szembek, wg Alfonsyny Dzieduszyckiej, to „nie wielki pan, ale prosty szlachcic, może tylko zbyt przebiega z niego moskiewski żołnierz, ale to tylko powierzchownie razi”. CPAH we Lwowie, f. 64, op. 1, spr. 290: List Alfonsyny Dzieduszyckiej do męża Włodzimierza, b. d. (prawdopodobnie z lat 1880–1882).

najzamożniejszych rodzin arystokratycznych w kraju. Panna zakochała się w „światowcu” Zygmuncie Szembeku, który imponował zarówno pochodzeniem, jak i obyczajem towarzyskim. Dobre maniery i prezencja pokrywały jednak w tym wypadku dość nieciekawą osobowość bawidamka i utracjusza, o czym jednak Dzieduszyccy przekonali się boleśnie dopiero po kilku latach.

Początkowo „sprawdzili” jedynie stan majątkowy potencjalnego kandydata na zięcia i zasięgnęli ogólnej informacji o jego charakterze. W opinii Izydora Dzieduszyckiego, był on

dobrze wychowanym salonowcem, który nie miał się dotąd żadnej pracy [...] i w tym względzie jest zupełną zagadką. W przyszłości może być bardzo porządnym mężem, zięciem i obywatelem, ale niestety równie łatwo może być zupełnym, bardzo gładkim zerem²⁹.

Trudny do oszacowania był też stan podolskich majątków Szembeków, jako że w połowie lat siedemdziesiątych część była sprzedana, inne znacznie obciążone długami, a dochodów nikt nie ujawniał. Owo „rozpoznanie” nie zadowoliło wprawdzie Dzieduszyckich, nadesłane opinie nie przedstawiały też Zygmunta w zbyt korzystnym świetle, ale ulegając prośbom zakochanej w nim córki, przyjęto oświadczyły.

Małżeństwo zawarte w 1876 r. uchodziło początkowo za szczęśliwe. Młodzi osiedli w Porębie pod Krakowem, mająteczku odpisanym (pod naciskiem teścia) Zygmunтови przez rodziców. Tam też rodziły się ich dzieci, a opieka nad nimi zmuszała Klementynę do pozostawiania w domu. Zygmunt w tym czasie jeździł po Europie, prowadził hulaszczy tryb życia, a jako stały bywalec kasyn gry w modnych kurortach francuskich i włoskich, powiększał długi na konto przyszłego posagu swej żony³⁰. Należał do tych, „którzy na majątek patrzą jak na rzecz, o którą nie potrzeba dbać, tylko należy używać”³¹. Mieszkając w Porębie Szembekowie utrzymywali stosunki towarzyskie z okolicznymi dworami, często bywali u nich m.in.: Potoccy z Krzeszowic, Ostrowscy z Kościelca, Pusłowscy, Marceli Czartoryski, a także zaprzyjaźniony z Zygmuntem znany malarz Tadeusz Ajdukiewicz, malujący m.in. portrety Szembeków³². Z zachowanej korespondencji wynika, że w pierwszych miesiącach małżeństwa, o ile nie składano wizyt towarzyskich, prowadzili tam bardzo regularny tryb życia³³.

²⁹ CPAH we Lwowie, f. 64, op. 1, spr. 272: List Izydora Dzieduszyckiego do Włodzimierza Dzieduszyckiego z 23 lipca 1875 r.

³⁰ K. Karolczak, *Dzieduszyccy. Dzieje rodu. Linia poturzycko-zarzecka*, Kraków 2000, s. 144.

³¹ CPAH we Lwowie, f. 64, op. 1, spr. 293: List Kazimierza Dzieduszyckiego do Włodzimierza Dzieduszyckiego z 28 sierpnia 1884 r.

³² CPAH we Lwowie, f. 64 op. 1 spr. 285: List Zygmunta Szembeka do Włodzimierza Dzieduszyckiego z 20 czerwca 1879 r. (Poręba).

³³ O godz. 9-tej herbata, potem Klementyna wydawała polecenia gospodarcze, pisali listy, o 12-tej jedli śniadanie, po nim przeglądali pocztę, czytali gazety. Pomiedzy godz. 15 a 17 spacerowali, o 18-tej jedli obiad. Potem pogawędka i głośne czytanie, o 21-ej herbata i o godz. 22.30 kładli się spać. W niedzielę inaczej spędzano wieczór, bo na obiad przychodzili księża i potem razem grali w taroka. CPAH we Lwowie, f. 64 op. 1 spr. 285: List Zygmunta Szembeka do Włodzimierza Dzieduszyckiego z 28 listopada 1876 r. (Poręba).

Aktem donacyjnym, podpisanym 13 października 1876 r. (a więc dzień przed ślubem), Klementyna Dzieduszycka wniosła w posagu Pruchnik koło Jarosławia, majątek liczący ponad 7 tys. mórg austriackich, ale Szembekowie nigdy się tam nie osiedlili, Zygmunt nawet nie próbował samodzielnie zarządzać tym majątkiem, a korzystał z administracji należącego do teścia Zarzecza. Przesyłane mu dochody nie wystarczały na prowadzony przezeń hulaszczy tryb życia, co w krótkim czasie zagroziło licytacją majątku. Od młodości przyzwyczajony jedynie do wydawania pieniędzy, dorównywał w rozrzutności swemu ojcu, który w ciągu czterdziestu lat skutecznie „przejadł” olbrzymie podolskie majątki Moszyńskich. W szybkości tracenienia fortuny Zygmunt zdecydowanie przewyższał jednak rodzica³⁴.

Ogromne długi (głównie karciane), zaczęli ujawniać w końcu 1882 r. krakowscy Żydzi³⁵, domagający się wykupienia krótkoterminowych weksli wystawionych przez Szembeka. Ten ostatni, nie mając żadnych możliwości ich spłacenia, posłużył się imieniem teścia jako gwaranta, co wprawilo w ogromne zakłopotanie Włodzimierza, a oburzyło Alfonsynę, gdyż psuło z taką pieczołowitością kształtowany wizerunek rodziny w kręgach towarzyskich arystokracji galicyjskiej. Zygmunta zaczęto w rodzinie traktować jak trędowatego, a teściowie przez wiele lat unikali jakiegokolwiek osobistego z nim kontaktu³⁶. Popsuły się też stosunki Dzieduszyckich z córką Klementyną, która jednoznacznie stanęła po stronie męża, wychodząc z założenia, że jego długi pokryje swoim majątkiem. Postawę taką potępił rodzice, uważając, że w ten sposób przyczynia się jedynie do utraty dziedzictwa swych potomków³⁷.

Rozwiązanie problemu powierzono lwowskiemu adwokatowi Marcelemu Madeyskiemu, który od lat prowadził interesy Dzieduszyckich. Długi Zygmunta pokryć mogła sprzedaż Pruchnika (za czym optowała rodzina), bądź kasa Włodzimierza Dzieduszyckiego. Wyzbycie się ziemi przynosiło wprawdzie, bez żadnego ryzyka, potrzebne pieniądze, ale likwidowało też ekonomiczne podstawy utrzymania w przyszłości rodziny. Po sprzedaży Pruchnika i zaspokojeniu wierzycieli, Szembekom pozostałoby z klucza wartego około 800 tys. złr jedynie 87 tys. złr, co odpowiadało mniej więcej ich sześćioletnim potrzebom na utrzymanie się w Krakowie.

Włodzimierz Dzieduszycki spłacił ostatecznie długi zięcia, ale wcześniej wy mógł na nim i na córce zrzeczenie się praw do pełnego dysponowania Pruchnikiem. W praktyce oznaczało to pobieranie przez Szembeków bieżących dochodów z majątku (około 7 tys. złr rocznie) oraz wybór dzierżawcy bądź administratora. Rolę tego ostatniego pełnił przez wiele lat zarządzający Zarzeczem Kazimierz Zbyszewski, natomiast nadzór nad całością interesów Zygmunta przejął jego młodszy brat Jerzy. Dóbr pruchnickich Szembekowie nie mogli sprzedać, ani obciążać długami, co w zamyśle Dzieduszyckich miało gwarantować zachowanie ziemi dla wnuków (dzieci Klementyny i Zygmunta) do czasu całkowitego oddłużenia majątku, co miało

³⁴ K. Karolczak, *Dzieduszyccy...*, s. 165.

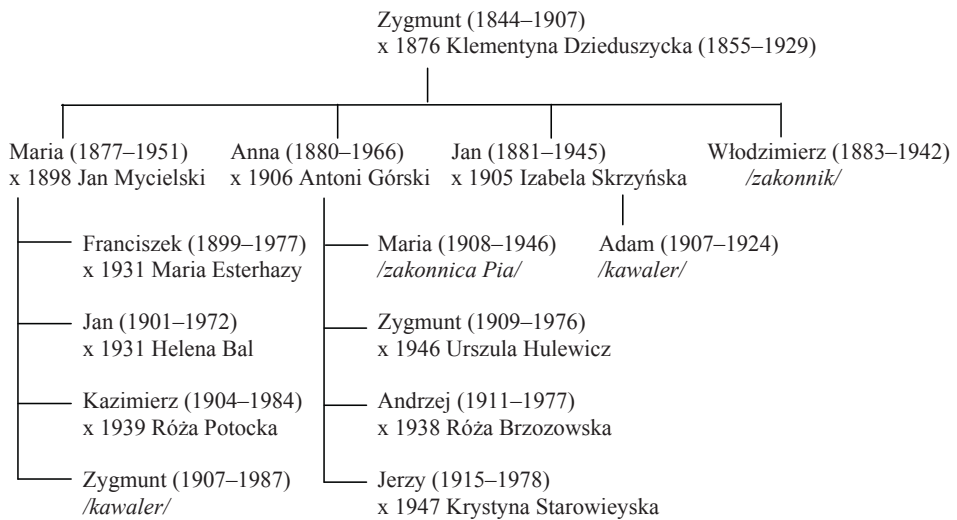
³⁵ Zygmunt Szembek najbardziej „zgrał się” w Nicei. Tylko w styczniu 1883 r. miał do spłacenia 94.470 złr długu. CPAH we Lwowie, f. 64, op. 1, spr. 295: List Tadeusza Dzieduszyckiego do Włodzimierza Dzieduszyckiego z 6 stycznia 1883 r.

³⁶ Na wakacje do Pieniak mógł przyjechać z synami tylko podczas nieobecności tam swoich teściów.

³⁷ K. Karolczak, *Dzieduszyccy...*, s. 165.

nastąpić dopiero w 1930 r.³⁸ Klucz ten dzielił się na folwarki: Pruchnik, Węgierka, Kramarzówka, Tuligłowy, Wola Węgierska, Tyniowce i Chorzów. Wielkością, jak i wartością nie stanowił nawet dziesiątej części majątku Dzieduszyckich, stąd też rodzice przeznaczali w przyszłości dla Klementyny także Tarnawatkę w Królestwie Polskim, ale zmienione prawo rosyjskie uniemożliwiało przekazywanie ziemi osobom nie będącym poddanyami cara. Klucz tarnawacki udało się sprzedać dopiero we wrześniu 1897 r., a więc na dwa lata przed śmiercią Włodzimierza, który w testamencie zapisał 400 tys. zlr dzieciom Klementyny, przezornie odsuwając jednak od zarządzania tym majątkiem ich ojca, Zygmunta Szembeka³⁹.

Tab. 3a. Szembekowie. Potomkowie Zygmunta



Na ujawnione w 1883 r. długi Zygmunta zareagowała także rodzina Szembeków. Zarządzania jego sprawami majątkowymi podjął się brat Jerzy, ale jako poddany rosyjski nie mógł długo przebywać w Galicji. Za jego radą, Zygmunt sprzedał Porębę ojcu, a sam z żoną i dziećmi przez dwa lata przebywał w Lewadzie na Podolu rosyjskim, w majątku należącym wówczas do innego brata, Adama. W 1888 r. przenieśli się ostatecznie do Krakowa, gdzie mieszkali też rodzice Zygmunta. W miarę upływu lat, małżeństwo funkcjonowało coraz gorzej. Klementyna, korzystając ze wsparcia finansowego rodziców, przebywała w swoim środowisku towarzyskim, prowadziła pod Wawelem swego rodzaju salon intelektualny, w sezonie letnim przebywała w europejskich kurortach, przyjaźniła się z pisarzami (Henryk Sienkiewicz) i artystami. Zygmunta, z mocno nadszarpniętą reputacją, zaledwie tolerowano na salonach. Ich życie biegło niejako obok siebie, aż do śmierci Zygmunta w 1907 r.

³⁸ Biblioteka Naukowa im. Stefanyka we Lwowie, Dział Rękopisów, f. 45, op. III, j. 2153, t. 233.

³⁹ Testament Włodzimierza Dzieduszyckiego. Odpis w posiadaniu prawnuka Pawła Dzieduszyckiego.

Pozostawili czworo dzieci. Najstarsza córka, Maria, poślubiła znacznie starszego od siebie Jana Mycielskiego, z którym miała czterech synów, natomiast jej siostra, Anna⁴⁰ wyszła za Antoniego Górskiego z Królestwa Polskiego i zamieszkała w majątku męża, w Woli Pękoszewskiej koło Skierniewic. Urodziła córkę Marię (niepokalanka Pia) oraz trzech synów. W pamięci potomnych mocno zapisali się obaj synowie Zygmunta i Klementyny. Jan Włodzimierz (1881–1945), obdarzony fenomenalną pamięcią, po ukończeniu wydziału orientalnego wiedeńskiej Akademii Konsularnej rozpoczął karierę dyplomatyczną, którą kontynuował w niepodległej Polsce. Wejście w służbę dyplomatyczną II Rzeczypospolitej ułatwiło mu bez wątpienia skolidowanie z ministrem spraw zagranicznych i premierem, Aleksandrem Skrzyńskim, którego siostrę poślubił jeszcze przed wojną. W 1919 r. został najpierw chargé d'affaires, a następnie posłem w Budapeszcie (od 1921), potem w Brukseli (od 1924) i w Bukareszcie (od 1927). Jako wiceminister spraw zagranicznych (od 1932) był w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej najbliższym współpracownikiem Józefa Becka. Z okolicami Krakowa związany był nie tylko w okresie młodości, ale i później, dzięki zakupieniu w 1912 r. Młoszowej, niewielkiego majątku koło Trzebini. Z małżeństwa z Izabelą Skrzyńską z Zagórzan potomstwa nie pozostawił, ponieważ ich jedyny syn, Adam, zmarł w młodości. Od 1939 r. przebywał na emigracji, zmarł w Estoril koło Lizbony⁴¹.

Najmłodszy z synów Zygmunta i Klementyny, Włodzimierz (właściwie Franciszek Salezjusz Włodzimierz), był mniej błyskotliwy od brata, ale lubił otaczać się książkami. Studiował agronomię na UJ, pasjonował się językami Bliskiego Wschodu, wynalazkami, posiadał jeden z pierwszych w Polsce aparatów radiowych. Osiedlił w Węgierce, pod Jarosławiem, w majątku posagowym matki, ale gospodarstwem nie bardzo się interesował. Uważany był za odludka, najchętniej przebywał w gronie najbliższej rodziny. W wieku 45 lat wstąpił do zakonu OO. Salezjanów, święcenia kapłańskie otrzymał w 1934 r. z rąk arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy. Postawa w czasie okupacji, którą spędzał w domu zakonnym w Skawie, a zwłaszcza ostatnie miesiące życia, zakończonych w 1942 r. męczeńską śmiercią w obozie Auschwitz-Birkenau sprawiły, że w 2003 r. wszczęto jego proces beatyfikacyjny. Podnoszono w nim zwłaszcza dobrowolne ofiarowanie życia za swego przełożonego⁴².

Zstępni Zygmunta i Klementyny w następnych pokoleniach przetrwali jedynie w linii Mycielskich i Górskich. Żadnego potomstwa nie pozostawił natomiast brat Zygmunt, Jerzy (1851–1905), urodzony na Podolu, ale wychowany i wykształcony w Krakowie⁴³, ceniony w rodzinie za talenty organizacyjne. Jemu też powierzono zadanie ratowania resztek roztrwonionego przez ojca majątku i w tym celu, po śmierci

⁴⁰ Po 1945 r. mieszkała w Skierniewicach, a potem u syna Jerzego w Sopocie, gdzie też zmarła. *Ziemiańscy polscy XX wieku*. Słownik Biograficzny, cz. 2, Warszawa 1994, s. 64.

⁴¹ Jan Szembek pozostawił bardzo cenne, zwłaszcza dla historyków dyplomacji, materiały odnoszące się do polskiej polityki zagranicznej lat 30. XX wieku. Drukiem ogłoszono m in. *Diariusz i teki Jana Szembeka 1934–1939*, t. 1–4, Londyn 1964–1972, oraz J. Szembek, *Diariusz. Wrzesień–Grudzień 1939*, Warszawa 1989.

⁴² Wspomnienia Stanisława Cieńskiego, Kraków 1957, s. 102 (maszynopis w posiadaniu rodziny).

⁴³ Uczył się w gimnazjum św. Anny i studiował filozofię na UJ. K. Pułaski, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy*, t. 1, Brody 1911, s. 223.

dziada, Piotra Moszyńskiego, przeniósł się w 1879 r. na Podole. Fortuny wprawdzie już nie uratował, ale to, co ocalił, wystarczyło do zapewnienia spokojnej egzystencji rodzicom osiadłym na starość w Krakowie. Po ujawnieniu ogromnych długów, na niego spadł też obowiązek prowadzenia przez kilka lat interesów brata Zygmunta w Galicji, co wymagało częstych przyjazdów i uciążliwych starań o paszporty. W 1888 r. wstąpił do seminarium duchownego w Saratowie, a wkrótce po wyświęceniu na kapłana (1893) szybko awansował w administracji kościelnej: w 1901 r. został biskupem płockim, a w 1903 r. arcybiskupem mohylewskim i metropolitą kościoła rzymsko-katolickiego w cesarstwie rosyjskim (uroczysty ingres odbył 22 maja 1904 r.), a jednocześnie administratorem apostolskim diecezji mińskiej. W diecezji płockiej zdążył zreorganizować ustrój kapituły⁴⁴ i rozpocząć renowację katedry⁴⁵, natomiast przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu na rozwinięcie szerszej działalności w archidiecezji. Zdołał jednak wykorzystać ukazanie się ukazu o tolerancji religijnej, po wybuchu rewolucji w 1905 r., do zwołania konferencji episkopatu, pierwszej w dziejach tej prowincji kościelnej⁴⁶. Przeprowadził też pierwszą od czterdziestu lat wizytację kościołów na Litwie, jako że po powstaniu styczniowym biskupi nie mogli nawet bez zgody gubernatora przekraczać granicy diecezji. Podczas tej wizytacji zaraził się tyfusem. Ostatni wśród Szembeków arcybiskup przyjechał umrzeć do gniazda rodzinnego w Porębie.

Szembekowie od pięciu wieków zapisują swoją historię na ziemiach polskich. Pozostawili wiele śladów w życiu narodu i państwa, wydali kilkanaście wybitnych osobistości, zajmujących ważne stanowiska w administracji państwowej, w dyplomacji, a przede wszystkim w Kościele katolickim. Mniej znany jest podolski epizod jednej z gałęzi rodziny, która pojawiła się tam w XIX wieku, nie osiągnęła wprawdzie na tym terenie wielkich sukcesów, ale poprzez kilku swoich przedstawicieli nawiązała do chlubnej przeszłości.

The Szembecks. The Podolia branch

Abstract

The Szembek family descended from Germany and settled on the Polish lands in the 16th century. Its members were engaged in trade, banking business and mining. They also sat in the Krakow's city council and belonged to the circle of the most influential and rich bourgeoisie. In the 17th century, the next generations can be traced among the nobility. They owed their spectacular social advancement to the careers of their representatives in the hierarchy of the Catholic Church. Over twenty church and secular dignitaries including primates and archbishops as well as a Grand Chancellor of the Crown, voivodes, castellans and generals came from that family.

With time, the family was divided into three branches: two primate's (older and younger) and a general's branch. In the 19th century the Podolia branch, started by Józef Szembek married to Józefa Moszyńska, a maiden with a large dowry from Podolia, was separated from the

⁴⁴ Poprzednią organizację kapituły płocka otrzymała w 1822 r. B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*, Kraków 1980, s. 312, 499–500.

⁴⁵ P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999*, Słownik biograficzny, Warszawa 2000, s. 429.

⁴⁶ K. Krasowski, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej*, Warszawa–Poznań 1992, s. 36.

general's branch. The couple had two sons: Jerzy, the Bishop of Płock, later the Archbishop of Mogilev and the Metropolitan of the Roman Catholic Church in the Russian Empire; and Zygmunt who was married to the eldest daughter of the Ordynat Włodzimierz, the count of Dzieduszyce. Zygmunt and his wife had two sons: Jan Włodzimierz Szembek, a diplomat, Under-secretary for Foreign Affairs in the period of the Second Polish Republic, the closest co-operator of Józef Beck; and Włodzimierz, a selasian brother who died martyr's death in the Auschwitz-Birkenau concentration camp and whose life was recollectd by the process of his beatification which commenced in 2003.